Kolendo, Jerzy

"Kolonizacja sullańska", Aleksander Krawczuk, Wrocław-Kraków 1960 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 53/2, 350-352

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ne, nagminnie brak im akcentów. Nie wiadomo, czy błędy w imionach i nazwiskach są rezultatem nieuwagi autora czy też złej korekty.

Trzeba przyznać, że Seidler przystępując do opracowania zarysu historii doktryn politycznych na tle przemian politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych podjął się dzieła niezwykle trudnego, wymagającego zarówno ogromnej erudycji, jak i doświadczenia badawczego. Przy tak szeroko zaplanowanej pracy nie można było uniknąć pewnych pomyłek, przeoczeń, uproszczeń. Ale błędów tych jest w książce tak dużo, że w pewnych wypadkach zniekształcają one obraz przeszłości. Co więcej Seidler usiłuje ożywić dawno zapomniane poglądy historyków z ubiegłego stulecia, podaje bez żadnych komentarzy reakcyjne koncepcje historiografii sprzed lat kilkudziesięciu. Przy tym autor zlekceważył przyjazną krytykę recenzentów pierwszego wydania i w dalszych wydaniach swej pracy nie wprowadził żadnych zasadniczych poprawek. W tych warunkach książki Seidlera nie można polecać czytelnikowi nie opatrzywszy jej wieloma zastrzeżeniami.

Ewa Wipszycka, Andrzej Wyrobisz

Aleksander Krawczuk, *Kolonizacja sullańska,* Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Nauk Historycznych nr 4, Wrocław—Kraków 1960, s. 91, 1 nlb.

Kolonizacja polegająca na osadzaniu weteranów na skonfiskowanej ziemi należy do najbardziej istotnych posunięć Sulli. Zmieniała ona w radykalny sposób położenie dość licznych grup ludności Italii i miała również późniejsze poważne reperkusje w całokształcie życia tego kraju. Była to bowiem największa jednorazowa akcja kolonizacji w okresie republiki, która nie mogła pozostać bez wpływu na dalszy rozwój kwestii agrarnej. Pozostawiła ona także pewne trwałe ślady w strukturze niektórych miast italskich.

Wyczerpujące opracowanie całej problematyki kolonizacji sullańskiej, jakim jest książka A. Krawczuka, skupia się wokół trzech zasadniczych zagadnień.

1. Walki w północnej Etrurii w latach 81—79, a zwłaszcza oblężenie Volaterre i Populonii, będące przedłużeniem wojny domowej. Zagadnienie to, pozornie nie związane z zasadniczym tematem pracy, w rzeczywistości stanowi punkt wyjścia do rozważań o samej kolonizacji.

2. Rekonstrukcja przepisów i zasięg działania *lex Cornelia de civitate municipiis adimenda et terris publicandis,* która regulowała sprawy związane z utratą obywatelstwa rzymskiego i konfiskatą ziem.

3. Zestawienie i przedyskutowanie listy miejscowości, gdzie zostały założone kolonie sullańskie i gdzie przeprowadzono *adsignationes viritanae.* Ustalenie w ten sposób zasięgu kolonizacji sullańskiej umożliwiło autorowi przeprowadzenie analizy skutków jej w różnych aspektach życia Italii.

Wydawałoby się, że problem kolonizacji sullańskiej, który można by zaliczyć przecież do tzw. *histoire évenementielle* (chociaż w istocie rzeczy należący do historii gospodarczo-społecznej) jest już dostatecznie opracowany w tak bogatej literaturze przedmiotu dotyczącej schyłku republiki rzymskiej. W rzeczywistości jednak sytuacja przedstawia się inaczej. Przyczynia się do tego, jak podkreśla sam autor, wyolbrzymianie znaczenia (głównie pod wpływem tradycji antycznej) proskrypcji sullańskich, wobec których inne wydarzenia tego okresu schodzą niejako na dalszy plan. Jednocześnie zaś panuje przekonanie, że posiadane przez nas źródła dostarczają *explicite* wszystkich najbardziej istotnych wiadomości.

Praca A. Krawczuka wykazuje, że można jednak wzbogacić dotychczasowy obraz kolonizacji sullańskiej i to w dość istotnych punktach. Jest to przede wszystkim zasługą poważnego rozszerzenia bazy źródłowej poprzez włączenie w krąg rozważań szeregu przekazów niewyzyskanych pod tym kątem. Zręcznie wyinterpretowane i skombinowane ze sobą pozwoliły one na wprowadzenie wielu cennych nowych ustaleń czy też korektur dotychczasowych poglądów.

Tak np. ustalenie dokładnej chronologii dwuletniego oblężenia Volaterre i Populonii pozwoliło na wyjaśnienie bardzo zagadkowej dotychczas zgody Sulli na odbycie triumfu przez Pompejusza. Była ona po prostu wymuszona w wyniku zaangażowania większości sił Sulli w walkach w północnej Etrurii pod Volaterre i Populonią.

Autorowi udało się też osiągnąć nowe ustalenia dotyczące przepisów *lex Cornelia de civitate municipiis adimenda et terris publicandis*. Ustawa ta znajdowała zastosowanie nie tylko do Volaterre i Arretium, o czym mówi Cicero, lecz również w odniesieniu do innych miast, w których później powstawały kolonie sullańskie. Do najciekawszych partii pracy należy analiza położenia prawnego ludzi, którym omawiana ustawa odbierała prawo obywatelstwa rzymskiego. Autor dochodzi do wniosku, że otrzymali oni jako rekompensatę najlepsze z nierzymskich praw obywatelstwa, które stawiało ich niemal na równi z obywatelami rzymskimi w zakresie prawa majątkowego i prawa dziedziczenia. To ważne stwierdzenie jest wynikiem odmiennego od powszechnie panujących opinii rozwiązania bardzo skomplikowanej kwestii tzw. *ius XII coloniarum*. Posiada to również duże znaczenie dla historii kolonii latyńskich w III w. p.n.e.

Drugim problemem rozwiązanym niejako „po drodze", na marginesie zasadniczych wywodów autora, jest sprawa wartości źródłowej „Liber coloniarum". Autor musiał zająć się tą kwestią w związku z ustalaniem listy miejscowości, gdzie zostały założone kolonie sullańskie oraz gdzie przeprowadzono *adsignationes viritanae*. Bardzo drobiazgowa analiza „Liber coloniarum" prowadzi do wniosku, że źródło to zasługuje na uwagę w znacznie większym stopniu, niż się na ogół dotychczas przyjmuje.

Pewne zastrzeżenie, potwierdzające zresztą zasadniczy tok wywodów autora, miałbym tylko w odniesieniu do dyskusji nad przekazem dotyczącym kampańskiego miasta Abelli (s. 74, przyp. 21, por. s. 59 n). Określenie, że jest to *municipium*, a jednocześnie stwierdzenie, że *coloni vel familia imperatoris Vespasiani iussu eius acceperunt*[1] nie muszą być, jak pisze autor, koniecznie „ewidentnie sprzeczne same w sobie". Pelham[2] wykazał, jak mi się wydaje w sposób bardzo przekonywający, że chodzi tu o osadzenie na ziemi kolonów oraz niewolników cesarza. Historia Abelli jest jednak zresztą bardzo skomplikowana i autor ma w rzeczywistości całkowicie rację twierdząc, że do tekstu „Liber coloniarum" musiał wkraść się w tym miejscu jakiś błąd kopistów względnie ekscerptorów. Abella była bowiem według Sallustiusza (Hist. III, 97) kolonią już przed 73 r. p.n.e. Tytuł kolonii potwierdza również materiał epigraficzny (CIL X, 1210).

Wartość omawianej pracy nie ogranicza się jedynie do nowych ustaleń faktograficznych. Służą one bowiem jako odskocznia od rozważań nad najistotniejszą problematyką kolonizacji, a mianowicie jej skutkami gospodarczo-społecznymi. Autor nie gubi przy tym z oczu rzeczy najważniejszej, a mianowicie ludzi, których los uległ w jakiś sposób zmianie w wyniku kolonizacji sullańskiej. Z jednej więc strony śledzi położenie mieszkańców miast ukaranych przez Sullę ustalając ich

1 *Die Schriften der römischen Feldmesser*, wyd. F. Blume, K. Lachmann, A. Rudorf, t. I, Berlin 1848, s. 230.

2 H. F. Pelham, *The Imperial Domains and the Colonate, Essays*, Oxford 1911, s. 289 n.

status prawny oraz ich późniejszą walkę o uregulowanie swego położenia, która doprowadziła do powstania podwójnych gmin miejskich. Ta bardzo specyficzna struktura prawna świadczyła o tym, że dawni mieszkańcy ukarani przez Sullę nie chcieli zgodzić się ze stanowiskiem niepełnoprawnych obywateli miasta. Autor zresztą bardzo silnie podkreśla, że opór szeregu miast przeciwko Sulli nie poszedł całkowicie na marne, a wręcz przeciwnie, opóźniając przeprowadzenie akcji kolonizacyjnej w jakimś stopniu przyczynił się do częściowego przynajmniej zachowania ich praw.

Charakteryzując zaś drugi aspekt kolonizacji, a mianowicie nadzielenie ziemią ok. 100 tys. weteranów Sulli, autor przestrzega przed przecenianiem jej wpływów na zmianę struktury agrarnej Italii. Z reguły ograniczano się bowiem do rozdzielenia już istniejących gospodarstw, z których usunięto poprzednich właścicieli.

Wysuwane niekiedy twierdzenie, że Sulla przeprowadzając akcję kolonizacyjną dążył do odrodzenia drobnego chłopstwa, nie może być więc przyjęte. Należy też pamiętać, że zakrojona na ogromną skalę akcja kolonizacji nie była w pełni zrealizowana. Znaczny areał skonfiskowanej ziemi nie został bowiem rozdzielony. Zadecydowanie o ich dalszym losie, a jednocześnie uregulowanie położenia pewnych kategorii *Sullani possessores* — oto problemy, które musiały się pojawiać w projektach ustaw agrarnych, zanim nie zostały uregulowane przez Cezara w 59 r.

Pełna ocena skutków gospodarczo-społecznych kolonizacji sullańskiej musi uwzględnić całą jej złożoność oraz jej reperkusje w najrozmaitszych dziedzinach życia Italii. Książka Krawczuka pokazująca te wszystkie skomplikowane i nie zawsze widoczne powiązania wypełnia więc dość istotną lukę w tak dobrze wydawałoby się opracowanym okresie, jakim jest schyłek republiki rzymskiej.

Jerzy Kolendo

J. A. Lewickij, *Goroda i gorodskoje riemiesło w Anglii w X—XII w.*, Inistitut Istorii AN SSSR, Izdatielstwo Akadiemii Nauk SSSR, Moskwa—Leningrad 1960, s. 300, 1 mapa.

Autor[1] postawił sobie za zadanie wyjaśnić społeczne i gospodarcze przesłanki powstania i rozwoju średniowiecznych miast w Anglii. Na wstępie sformułował zasadniczą problematykę pracy: proces wyodrębniania się rzemiosła z rolnictwa i specyfika tego zjawiska w Anglii, rola rzemieślników w powstawaniu miast angielskich, charakter produkcji miejskiej i wymiany towarowej, zaczątki rynku wewnętrznego w Anglii. W rzeczywistości autor wykroczył poza zakreślony w tytule i w uwagach wstępnych program, sięgając wstecz aż do VII w. i omawiając szczegółowo także historię handlu.

Dwa pierwsze rozdziały poświęcił Lewicki całkowicie historii handlu angielskiego w VII—XI w. Był to przede wszystkim handel zagraniczny, przy czym z Anglii wywożono bydło, wełnę i wyroby wełniane (*saga* — płaszcze wełniane wyrabiane w Anglii i Irlandii, bardzo często wymieniane w źródłach szczególnie z VIII w.), przywożono zaś przeważnie towary luksusowe (sukna, jedwabie, rękawice, kość słoniową, złoto, miedź, mosiądz, ołów, szkło, oliwę, wino, pieprz). Anglia utrzymywała stosunki handlowe z Flandrią, płn. Francją, Niemcami, a także z Italią (o kontaktach z Włochami Lewicki pisze zresztą niewiele pomijając kapitalne źródło do tego zagadnienia — *Instituta regalia et ministeria camere regum Lomgbardorum*

[1] Por. artykuł tegoż autora *Problema ranniego feodalnogo goroda w Anglii i Kniga strasznogo suda*, SW III, 1951, s. 126—142.